

# Wójtowicz, Norbert

---

"Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie", Ludwik Hass, Warszawa 1996 :  
[recenzja]

---

Notatki Płockie 41/4-169, 51-53

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Ludwik Hass, *Masoneria polska XX wieku. Losy, Łoże, Ludzie.* Warszawa 1996, Wydawnictwo KOPIA, ss. 292, 3 nlb.

W grudniu 1996 r. na polskim rynku ukazało się drugie wydanie książki profesora Ludwika Hassa. Nie jest to niespodzianka, gdyż po sukcesie jaki odniosła ta praca sprzedając się w niedługim czasie w nakładzie 10.000 egz. jej wznowienie było łatwe do przewidzenia. W dyskusji przeprowadzonej na jej temat w redakcji "Ars Regia" Tadeusz Cegielski zastrzegł zresztą "dziś [...] w przededniu drugiej edycji"<sup>1</sup>. Sam autor w udzielanym na początku tego roku wywiadzie mówił "mam zapewnienia, że książka ta powinna pojawić się na najbliższych targach książki. To jest w początkach maja br.". Znacząc jednak z doświadczenia lat minionych polskie realia zastrzegł przy tym "czy się jednak pojawi trudno mi powiedzieć"<sup>2</sup>.

Ludwik Hass określany bywa mianem największego w Polsce badacza i historyka wolnomularstwa. Istotnie niemożliwością byłoby wskazać w kraju drugą osobę znaną chociażby w zbliżonym stopniu z dziejami masonerii, i to zarówno polskiej jak też i ogólnoeuropejskiej. Ten wybitny masonolog, jak sam się do tego przyznaje, nigdy nie był wolnomularzem<sup>3</sup>. I chociaż Umberto Eco miał powiedzieć kiedyś, że "Walt Disney rysował myszki choć wcale wśród nich nie żył", to jednak może zrodzić się pytanie na ile kompetentnie będzie wypowiadać się osoba obserwująca tego typu organizację z zewnątrz. Wątpliwości takich nie mieli jak się wydaje wolnomularze skoro zdecydowali się na nadanie Ludwikowi Hassowi Honorowego Członkostwa UFL-Polska<sup>4</sup>.

Specjalizację profesora Hassa stanowi historia społeczeństwa XX wieku i na tym właśnie polu zapisał się na kartach nauki autorstwem kilkuset rozpraw i przyczynków naukowych. W pewnym momencie w jego twórczości pojawił się problem istnienia i działalności masonerii. Od tej pory coraz bardziej zagłębiał się w tą tematykę. W chwili obecnej na uwagę obok szeregu artykułów załugują takie publikacje książkowe jak "Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie 1721-1821", trylogia składająca się z prac "Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku", "Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1905-1928" i "Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1929-1941", czy też wydany w ostatnim czasie pierwszy tom pracy "Łoża i Polityka. Masoneria rosyjska 1822-1995".

Po długim oczekiwaniu omawiana książka ujrzała wreszcie, choć z około półrocznym poślizgiem, światło dzienne. Wydarzenie to cieszy z dwóch powodów. Z jednej strony długi okres oczekiwania i pojawiające się co jakiś czas zapowiedzi to czynniki wystraszające apetyty oczekujących na nie historyków (choć myślę, że nie tylko ich). Jest to fakt tym bardziej radosny, że w przeciwieństwie do wielu innych prac Hassa, które pisane były dość ciężkim i trudno przyswajalnym językiem, "Masoneria polska XX wieku" jest pracą o charakterze popularyzatorskim.

Nie odstrasza więc hermetycznym słownictwem ani nadmiernie rozbudowanym aparatem naukowym. Czynniki te zdecydowanie wpływają na jej atrakcyjność nawet dla czytelnika średnioobeznanego z prezentowaną tam tematyką.

Pierwsze wydanie mimo ogromnego sukcesu przyniosło również pewne rozczarowania, co jak uważał profesor Janusz Tazbir, "wiązało się z tym, że nie znaleźliśmy w niej spisu aktualnie działających w Polsce masonów"<sup>5</sup>. Istotnie, znalazły się tam informacje o zaledwie około 10 żyjących w momencie ukazania się pracy czynnych wolnomularzach. Zamieszczona na początku obecnej edycji informacja "Wydanie drugie (rozszerzone i uzupełnione)" może więc rodzić szereg nadziei w tym zakresie.

Praca profesora Hassa składa się z trzech części. Na początku autor przedstawił w ogromnym skrócie zarys dziejów "sztuki królewskiej" w Polsce. Ten fragment książki posiada układ chronologiczny. Chociaż sama praca dotyczy, jak to zresztą sugeruje tytuł, naszego stulecia to jednak możemy tam znaleźć również krótką informację na temat historii organizacji w zasadzie już od momentu jej powstania. W porównaniu z pierwszym wydaniem dość znacznie rozszerzono tu rozdział "Pół wieku życia pozagrobowego (1939-1989)". Niemal od podstaw stworzony został też fragment "Odrodzenie" dotyczący kilku ostatnich lat, który poprzednio ograniczał do liczącej niecałe półtora strony wzmianki.

W części drugiej zamieszczony został "Wykaz placówek wolnomularskich i ich polskich instancji naczelnych". Autor dokonał tu podziału na następujące fragmenty: łoże symboliczne i kółka masońskie, placówki stopni wyższych oraz naczelne instancje wolnomularskie<sup>6</sup>. Zapoznając się z historią polskiego wolnomularstwa możemy tu obok warsztatów mających siedzibę w kraju odnaleźć blisko trzydzieści polskich placówek zainstalowanych poza granicami Polski. Zamieszczony w pracy wykaz łoż wolnomularskich obok tych warsztatów, które związane były z "Wielką Łożą Narodową Polski" zawiera placówki związane z obediencjami niemieckimi, łoże podporządkowane "Bund deutscher Freimaurerlogen in Polen", łoże "Federacji Polskiego Zakonu Wszechrzeczy Zjednoczonego Wolnomularstwa 'Le Droit Humain'" i placówki związane z "Order of the Universal Co-Masonry in the British Federation" oraz szereg łoż niezależnych.

Trzeci wreszcie blok w niniejszej książce stanowi bardzo obszerny słownik biograficzny poświęcony polskim wolnomularzom XX wieku. Jest on zasadniczym członem całej pracy, bo choć liczy około połowy ogólnej ilości stron, to w istocie stanowi 2/3 zawartości pracy. W stosunku do pierwszej edycji, która zawierała 519 nazwisk, tym razem liczba ta urosła do 635 osób. Jest to zmiana o niecałe dwadzieścia procent, lecz nie jest to zmiana jedyna. W przypadku szeregu wcześniejszych biogra-

mów wprowadzono uściślenia w datach urodzin i zgonów. Te ostatnie wynikały niejednokrotnie z kilkuletniej przerwy między obydwojnami wydaniem i związane były z nowymi zgonami.

Płockie loże wolnomularskie działały przez zaledwie kilkanaście lat pierwszego dwudziestolecia ubiegłego wieku. Pierwsza z nich "Albertina zur Vollkommenheit" została zainstalowana w maju 1803 roku. Później spolszczyła ona swoją nazwę na "Albertyna Doskonałości", by w rezultacie zmienić ją na "Doskonałość". Równocześnie obok niej powstawały kolejne z Wielką Kapitułą Łożą Matką "Szczerze Połączenie" na czele. Rozpoczęły więc działalność staroszkocka loża "Leopoldine zum Abendsonne" i loże świętojańskie "Ścisłe Milczenie" i niemieckojęzyczna "Zum Dreyeck". Było ich wiele, lecz wszystkie zakończyły działalność definitywnie wraz ze schyłkiem drugiej dekady i wejściem w życie wydanego w 1821 roku zakazu działalności organizacji masonów. Czemu więc mówiąc o księżce poruszającej problem wolnomularstwa w wieku XX nawiązujemy do Płocka?

Prawdą jest, że w ostatnim stuleciu w mieście tym nie istniała ani jedna placówka masonowska. Faktem jest, że w związku z tym przynależność do organizacji była dla mieszkańców Płocka w pewnym stopniu utrudniona. Mimo tego w zaprezentowanym przez profesora Hassa zestawieniu można znaleźć pochodzących stąd wolnomularzy lub też takich, którzy związali z tym miastem jakiś okres swego życia. Wzmianki na ten temat odnajdujemy na kartach omawianej księżki kilkukrotnie choć w przypadku niektórych są to związki bardzo ograniczone.

Najwyższym stopniem z rzezonnych wolnomularzy Stanisław Garlicki (s. 179) to osoba w przypadku której łączność z miastem wzmiankowana jest w zasadzie jedynie poprzez wskazanie miejsca urodzenia. Występując na forum organizacji pod "imieniem zakonnym"<sup>7</sup> Konrad Stefański był Urzędnikiem Wielkiej Łoży Narodowej Polski, a następnie zastępcą Wielkiego Komandora Rady Najwyższej 33 i ostatniego stopnia Rytu Szkockiego Dawnego Uznanego.

Inny pochodzący stąd wolnomularz - Lucjan Altberg (Laskowski) (s. 158) przeżył wprawdzie tu swą młodość i począwszy od 1895 roku uczęszczał do miejscowego gimnazjum rządowego, z którego został zresztą wydalony za udział w demonstracji uczniowskiej, lecz później wyjechał i maturę uzyskał już w Kaliszu. Następnie zmienił kilka razy miejsce swojego pobytu studiując w Monachium, Heidelbergu i Petersburgu, ale jego kontakt z Płockiem urwał się już zupełnie.

Dziennikarz i publicysta Józef Wasowski (pierwotnie Wascug) (s. 267) urodził się 14 kwietnia 1885 w Płocku. W jego przypadku również rozstanie z miastem rodzinnym nastąpiło we wczesnej młodości. Fakt urodzenia się tutaj to niezbyt silne związki z miastem, lecz należy je wspomnieć.

Kolejny interesujący nas człowiek pióra to zgłoszony w 1909 roku do inicjacji w loży "les Renovateurs" Stanisław Pyrowicz (s. 239). Był on jednym z płockich adwokatów, ale również dziennikarzem i publicystą oraz współredaktorem "Kurierza Płockiego".

Wymienieni do tej pory, to osoby przeważnie nie zna-

ne obecnie szerszemu gronu płoczczan. Nie zawsze jednak płoccy wolnomularze to osoby całkiem już dziś zapomniane. Najlepszym tego przykładem jest piąty wreszcie wolnomularz rodem z Płocka - Szymon Kosobudzki (s. 201) - wybitny chirurg, polityk, społecznik i publicysta. Bywa on niejednokrotnie w literaturze określany mianem "jednego z najwybitniejszych działaczy Polonii Południowo-Amerykańskiej"<sup>8</sup>. Ten wybitny działacz polonijny jest z pewnością osobą najbardziej znaną spośród dotychczas wymienionych. Będąc na emigracji w Brazylii przez wiele lat propagował tam polską kulturę. Był jednym z współtwórców towarzystw oświatowych "Kultura" i wydawcą polskich czasopism. W 1929 roku Szymon Kosobudzki współuczestniczył w założeniu Polsko-Brazylijskiej Partii Republikańskiej. Był on również współtwórcą, a następnie profesorem Uniwersytetu Parańskiego w Kurytybie. Swoją działalnością rozstawił w świecie imię Polski, a tym samym również i swego miasta rodzinnego. Nic dziwnego, że to właśnie jego jednego spośród wzmiankowanych wymieniono w wydanym niedawno leksykonie "Płock od A do Z"<sup>9</sup>. Nie dziwi również fakt, że decyzją Rady Miejskiej jego imieniem nazwano jedną z ulic Płocka. Ten niezwykle czynny człowiek był również aktywnym członkiem związanej z Wielkim Wschodem Brazylii loży "Fraternidade Paranesa" w Kurytybie. Tendencja do aktywnej działalności polonijnej przebiegała również tutaj gdy w 1930 roku czynił starania w celu instalacji w Kurytybie polskiego warsztatu.

Wśród wielu polskich masonów widzimy również nazwisko generała Jana Kruszewskiego (s. 203). I choć w sporządzonym przez profesora Hassa biografii nie ma o tym żadnej wzmianki, to przecież jest to ten sam Janek, który ukończył w 1907 roku gimnazjum rządowe w Płocku<sup>10</sup>, zaś jego podpis widnieje na wystosowanej dwa lata wcześniej do dyrektora petycji w sprawie nauczania w języku polskim<sup>11</sup>. Był on członkiem podporządkowanej Wielkiej Łoży Narodowej Polski loży "Tomasz Zan" z Wilna, lecz po nominacji w 1930 roku na dowódcę Korpusu Ochrony Pogranicza zgłosił swoje wystąpienie z organizacji.

Historyka historiografii i mediawistę Mariana Henryka Serejskiego (s. 247) związał z Płockiem przypadek. Ten funkcjonariusz partyjny i aktywista PPS został skierowany do tego miasta jako student przez Centralny Komitet Wykonawczy PPS i pełnił tu przez pewien czas funkcję przewodniczącego Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Robotniczych<sup>12</sup>. W późniejszym okresie był on do 1938 roku członkiem Wielkiej Łoży Narodowej Polski, gdzie występował pod "imieniem zakonnym" Marian Madejski. Likwidacja w tym czasie stowarzyszeń wolnomularskich w Polsce, a następnie wybuch wojny zmusiły go wprawdzie do zawieszenia działalności, lecz nie zapomniał on o ideałach wolnomularskich. Już 12 grudnia 1961 roku znalazł się w grupie ośmiu mistrzów, którzy dokonali przebudzenia loży-matki "Kopernik" w Warszawie.

Władysław Chmielewski "Smyczek" (s. 166), komendant Polskiej Organizacji Wojskowej w Płocku w latach 1917-1918 to inaczej Waclaw Wolicki - członek loży "Łukasziński" z Warszawy. W wyniku przetarasowań jakie zaszły po przewrocie majowym 19 czerwca 1926 roku prezydentem Płocka został ławnik i wiceprezydent mia-



sta Włocławka, członek PPS Stefan Zbrożyna (s. 277). Fakt ten sprawił, że przez pewien okres mógł się on uważać za płocczanina. Stefan Zbrożyna występujący pod "imieniem zakonnym" Łukasz Brdej został członkiem Wielkiej Łoży Narodowej Polski przed rokiem 1934. W 1961 roku, podobnie jak Marian Henryk Se-rejski, znalazł się on wśród osób dokonujących przebudzenia konspiracyjnego "Kopernika" w Warszawie.

Obok osób związanych bezpośrednio z Płockiem w sporządzonym przez profesora Hassa słowniku biograficznym możemy wyłuskać również tych, którzy wywodzili się z terenu województwa. Można tu wspomnieć chociażby: urodzonego koło Kutna<sup>13</sup> członka Wielkiej Łoży Narodowej Polski Stanisława Adolfa Czekanowskiego (s. 170), Zofię z Kryńskich Wierszycką (s. 269) - ziemiankę zamieszkałą w okolicach Kutna, urodzonego pod Płońskiem Wacława Wincentego Łypacewicza (s. 215), generała Czesława Młot-Fijałkowskiego spod Rypina (s. 178), pochodzącego spod Wyszogrodu Stanisława Posnera (s. 237), urodzonego w okolicach Kutna Artura Śliwińskiego (s. 259-260), czy też Stanisława Augusta Thugutta (s. 262-263) - Urzędnika Wielkiej Łoży Narodowej rodem z Łęczycy.

Mówiliśmy tu szerzej o zaledwie kilku osobach związanych z Płockiem, lecz biorąc pod uwagę fakt, że wiele z zamieszczonych w pracy Ludwika Hassa notek bio-

graficznych jest niepełnych, jak też zdając sobie sprawę z możliwości zaistnienia braków na tej liście nie można wykluczyć podobnych powiązań również u innych polskich "braci" zamieszczonych w omawianym zestawieniu.

Niniejsze wydanie pracy profesora Hassa należy ocenić raczej pozytywnie. W porównaniu z pierwszą wersją wzbogacony został materiał ikonograficzny, choć z drugiej strony odbyło się to kosztem pozabawienia czytelników kolorowych fotografii. Walory naukowe, przejrzysty układ merytoryczny oraz staranna szata edytorska stawiają "Masonerię polską XX wieku" w rzędzie cennych pozycji z tego zakresu. Jest ona tym bardziej wartościowa, że w sposób przystępny dla laika porusza budzącą tak wiele kontrowersji problematykę. Czasem jednak próby doprowadzenia do łatwości w odbiorze poszły być może zbyt daleko. Znaczne zminimalizowanie aparatu krytycznego ma tą wadę, że chociaż chwilami ułatwia czytanie pracy, to w rezultacie raczej nie pobudza czytelnika do prowadzenia jakichkolwiek samodzielnych badań.

Zastrzeżenia, które się tu pojawiły mają jednak znaczenie raczej drugorzędne i nie wpływają na ogólnie pozytywną ocenę pracy. Z prawdziwą przyjemnością mogą ją polecić wszystkim osobom zainteresowanym tą tematyką.

Norbert Wójtowicz

#### PRZYPISY:

<sup>1</sup> Elżbieta Wichrowska, *Masoneria polska XX wieku*. O najnowszej książce Ludwika Hassa: Tadeusz Cegielski, Janusz Maciejewski, Janusz Tazbir i Elżbieta Wichrowska, "Ars Regia" 1994, R. 3, nr 2(7), s. 125.

<sup>2</sup> Adam Witold Wysocki, *Na warsztacie Ludwika Hassa*. Rozmawiał A[dam] W[itold] Wysocki, "Wolnomularz Polski" 1996, nr 8 maj/czerwiec, s. 8.

<sup>3</sup> Elżbieta Wichrowska, *Mój stosunek do współczesnego wolnomularstwa u nas jest w zasadzie przychylny*. Z profesorem Ludwikiem Hassem rozmawia Elżbieta Wichrowska, "Ars Regia" 1993, R. 2, nr 1(2), s. 124.

<sup>4</sup> Uniwersala Framasona Ligo (Uniwersalna Liga Masońska) "istnieje od 1905 roku, a jej założycielem był Anglik, pułkownik Pollen, ówczesny brytyjski Gubernator Indii. Dziś jest to powszechnie uznawana międzynarodowa organizacja afiliowana przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, zrzeszająca wolnomularzy wszystkich rytów i obrządków oraz obediencji i Wielkich Łóz z kilkudziesięciu krajów Europy, Ameryki oraz innych kontynentów. [...] Na 60 kongresie w Wiedniu [23-28 sierpnia 1994 roku] podjęto decyzję o rozpoczęciu działalności tej organizacji także w Polsce"; *Uniwersalna Liga Masońska*, "Wolnomularz Polski", (bez roku), nr 4, s. 3; Zobacz przedruk dyplomu Ludwika Hassa [w:] "Wolnomularz Polski", (bez roku), nr 5, s. 2.

<sup>5</sup> Elżbieta Wichrowska, *Masoneria polska XX wieku*. O najnowszej książce Ludwika Hassa: Tadeusz Cegielski, Janusz Maciejewski, Janusz Tazbir i Elżbieta Wichrowska, "Ars Regia" 1994, R. 3, nr 2 (7), s. 125.

<sup>6</sup> "Łoże symboliczne" zrzeszają "braci" od pierwszego do trzeciego stopnia wtajemniczenia, "placówki wyższych stopni" to miejsca spotkań wolnomularzy od czwartego stopnia w górę, zaś pod pojęciem "instancji naczelnych" ukryte zostały związki wolnomularskie, obediencje masońskie i "Rady Najwyższe"

zrzeszające wolnomularzy 33 stopnia w Rycie Szkockim.

<sup>7</sup> "Imię zakonne" to określenie pseudonimu organizacyjnego stosowane w niektórych odłamach wolnomularstwa. Zwyczaj przybierania imion pierwotnie wywodzi się z masonerii jakobickiej, lecz z czasem uległ upowszechnieniu i był dość powszechnie stosowany w polskim stowarzyszeniu w okresie międzywojennym.

<sup>8</sup> *Dzieje Płocka*. Płock 1978, Wyd. Towarzystwo Naukowe Płockie, s. 598.

<sup>9</sup> Jerzy Stefański, *Płock od A do Z*. Płock 1995, Wyd. Towarzystwo Naukowe Płockie i Urząd Miasta Płocka, s. 189-190.

<sup>10</sup> *Czy wiesz kto to jest?* Red. St. Łoza. Warszawa 1938, Wyd. Głównej Księgarni Wojskowej, s. 385.

<sup>11</sup> *Małachowianka. Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół - obecnego Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, red. Wiesława Koński. Płock 1995, Wyd. Staraniem Towarzystwa Wychowanków, Wychowawców i Przyjaciół Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku, s. 149-150.

<sup>12</sup> Benon Dymek, *W latach drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Dzieje Płocka*. Płock 1978, Wyd. Towarzystwo Naukowe Płockie, s. 393.

<sup>13</sup> Stanisław Łoza (*Czy wiesz kto to jest?* Red. St. Łoza. Warszawa 1938, Wyd. Głównej Księgarni Wojskowej, s. 122.), a następnie również Ludwik Hass jako miejsce urodzenia Stanisława Czekanowskiego podają nieistniejącą w rzeczywistości miejscowość Tery w byłym powiecie łęczyckim zamiast miejscowości Ktery koło Kutna; Jan Bolesław Nyciek, *Ludzie i książki. Słownik biograficzny ludzi książki i pióra województwa płockiego*. Płock 1983, Wyd. Wojewódzka Biblioteka Publiczna, s. 32.